

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

Cena 60 hal.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1. —

O szkołę narodową.

Są rzeczy, tak same przez się zrozumiałe, że właściwie o nich się nawet nie mówi. O niejedną z nich wprawdzie toczyły się nieraz długie walki wśród społeczeństw. Setki uprzedzeń i interesów egoistycznych, musiało się wpróż uprzętnąć z drogi, zanim rzeczy same przez się jasno zdobyły sobie zdolność powszechne uznanie. Rychło idą jednak te walki i trudności w niepamięć, a idea schodzi do rządu rzeczy zwyczajnych, dyskusji więcej nie podlegających.

O jednej takiej rzeczy mówi odezwa Delegata ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia, Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Zolla, do nauczycielstwa polskiego: „W naszym położeniu — mówi odezwa — reforma szkolnictwa jest nietylko wskazana, ale i konieczna. Polskie szkolnictwo musi być od podstaw budowane po myśli zmienionych zasad, trzeba innych planów, innych podręczników, innej organizacji a nawet w metodzie nauczania winna nastąpić zmiana, na którejby swoisty charakter narodowej szkoły wywarł właściwe sobie piętno“.

Któż tych zdań nie podpisze, od początku do końca, w całej ich treści? Wszak to samo przez się rozumie się, że naród polski w swoim państwie nie może tą samą metodą nauczać swoich dzieci, jaką mu w czasach niewoli narzuciły zaborce mocarstwa. Wszak tylko ten naród może w całej pełni rozwinąć zalety sobie wrodzone, którego młodzieży zapewniono wychowanie harmonijne, wolne od dysonansów, jakiego wywoływać musi wszelkie uczucie niewoli.

I nie dyskutowalibyśmy wcale o tej rzeczy gdyby nie nasuwało się z nieprzerpałą mocą porównanie: I Żydom w Austrii i Rosji narzucano w szkołach wychowanie, które spaczyło dusze dzieci żydowskich, wszczepiając w nie — jeśli nie pogardę — to przynajmniej lekceważenie skarbów tradycji i kultury rodzimej. Przez długie wieki wygnania naród żydowski zażartośnie strzegł tych skarbów pośród murów ghetta, a gdy mu dano wolność, kazano sobie opłacić ją drogą — bo ich wyrzeczeniem się. *Nie wyrzekł się ich jednak naród żydowski*, a jak ich strzegł przed uciskiem ghetta, tak ich strzeże nadal przed pokusami polowicznej, bo najcenniejszym skarbem narodowym opłacić się każącej wolności.

Ale dzieci żydowskie cierpi i ugina się pod tym ciężarem dwoistej, niesharmonizowanej kultury. Zamiast tworzyć z niej w swej duszy twórczą syntezę, traci on polot i siły na daremnych, bo moc młodzieńczego umysłu przewyższających, próbach rozwiązywania problemu zharmonizowania dwóch kultur.

Dziś państwo polskie przystępuje do przebudowy swego szkolnictwa.

A Żydzi — czyżby tylko pana zmienić mieli i dalej — jak niewolnicy — tylko ukradkiem swoją kulturą cieszyć się mieli prawo?

Miałoby szczęście narodu polskiego być dla Żydów tylko zmianą systemu dawnej niewoli? — Nie, to być nie może!

Szkolnictwo narodowe nie może pozostać tylko przywilejem szczęśliwych, własnym państwowym bytem obdarzonych narodów.

Te same powody, którymi reprezentant szkolnictwa polskiego uzasadnia potrzebę narodowej polskiej szkoły, służą też na uzasadnienie narodowej szkoły żydowskiej. *Państwo nowoczesne nie ma być klatką, w której wszystkich obywateli trzesze się na jedną modłę, lecz terenem dla wolnego rozwoju wszystkich grup obywateli,*

którego granicą są tylko prawa rozwoju grup innych.

Jeszcze dziś ta rzecz, sama przez się rozumiała, o uznanie dobiłać się musi. Ale jak dyskusi więcej nie podlega, że społeczeństwo polskie, jeśli otrząsnąć się chce z naciętości stule-

tniej niewoli, jak najprędzej unarodowić musi swoją szkołę, tak też zwyciężeniem pozostać musi dążenie Żydów do własnej narodowej szkoły. Za tem żądaniem Żydów stoi bowiem najpotężniejszy sojusznik w świecie całym — a tym jest *duch czasu.*

„Strejk burżuazyji“ w Lipsku.

Lipsk Dnia 27. z m. proklamowała ludność miasta Lipska strejk na znak protestu przeciw terrorowi Spartakowców. Zamknięto wszystkie publiczne lokale. Urzędnicy magistratu przyłączyli się do strejku. Lekarze przestali odwiedzać chorzy. Apteki były również zamknięte. W mieście panuje spokój. Tylko w nocy panują ciemności egipskie, ponieważ gazownia i elektryczność nie funkcjonują.

Urzędnicy pocztowi odrzucili propozycję współdziałania w strejku proklamowanym przez radę robotniczo-żołnierską. Nie wiadomo jeszcze, czy się przyłączy do strejku ogłoszonego przez burżuazję. Urzędnicy kolejowi są za rządem; natomiast robotnicy kolejowi przyłączyli się do strajku proklamowanego przez rady robotnicze. Dzienniki nie wychodzą.

Lloyd George o granicy niemiecko-polskiej.

Harpenhaga. (KP). „Times“ donosi: W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że wytyczenie granicy między Niemcami a Polską jest bardzo trudne z powodu mieszaney ludności. Sprawę tę trzeba dokładnie zbadać, co

przyznał sam Polacy. Z tego powodu wystaliśmy tam komisję. Aż do jej powrotu nie można Niemcom przedłożyć zadań co do granicy niemiecko-polskiej.

Francuzi przeciw przyjmowaniu rubli.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris“ domaga się, aby państwa koalicji skasowały ruble celem unemożliwienia kuryerom bolszewickim wykupywania żywności na zachodzie. Kurjerzy ci przywożą z sobą ogromne masy rubli nie mających

żadnej wartości. Pismo żąda, aby nawiązano w tej sprawie porozumienie z państwami skandynawskimi, które zaczęły już organizować samobronę i nie przyjmują pieniędzy rosyjskich.

Warunki pokojowe Anglii w sprawie morskiej.

(P. A. T.). Dziennik angielski „Times“ donosi, że warunki pokojowe Anglii w sprawie morskiej, będą mniej więcej następujące: Zniszczenie niemieckich, austro-węgierskich i tureckich okrętów wojennych, także tych, które jeszcze się buduje, zburzenie fortyfikacji nad Morzem Pół-

nocnem, Bałtykiem, Morzem Czarnem i w Dardanach. Kable europejskie, transatlantyczne i azjatyckie Niemiec nie będą zwrócone odnośnym towarzystwom. Stacje iskrowe w Nauen, Hanowerze, Wiedniu i Budapeszcie mogą być używane tylko do celów handlowych.

Rozejm z Niemcami.

Paryż. (PAT). Marszałek Foch wkrótce pojedzie do Trewiru, aby przedłożyć niemieckiej komisji rozejmowej nowe warunki w miejsce dotychczasowego układu rozejmowego.

„Temps“ donosi, że Clemenceau na posiedzeniu konferencji sojuszników powiedział, że istnieje zamiar przedłożenia tymczasowego traktatu pokojowego w dniu 17 marca br.

Preliminarja pokojowe w tym dokumencie nie będą zawarte, mimo to jednak rozejm będzie niejako pokojem przedwstępny. Osobna komisja, która ma ustalić brzmienie ostatecznego rozejmu, ukończyła pracę i przedłożyła sprawozdanie wydziałowi 10-ciu.

Marszałek Foch żąda wydania niemieckiej floty handlowej.

Wielmar. (P.A.T.). Marszałek Foch przestał niemieckiej komisji rozejmowej telegram, w którym żąda wydania reszty, pozostałej Niemcom floty handlowej bez względu na potrzeby apro-wizacyi.

Zaburzenia w Poznańskim.

Grudziądz, 10. marca. (P.A.T.). Podczas demonstracji urządzonej w celu wymuszenia lepszej aprowizacji ludności cywilnej wczoraj wywiązały się ekscesy i strzelaniny. Tysiączne tłumy zgromadziły się przed ratuszem. Wyślano do burmistrza deputację, złożoną z młodych ludzi. Żywioty uniajkowaną naprzeciw justowały, uspokoić tłum wzburzony. Zakrzyczano je a nawet czynnie atakowano. Tłum zaczął rabować sklepy. Inne oddziały demonstrantów, złożone głównie z młodych ludzi, żołnierzy i marynarzy podążyły do rzeźni i aresztów, gdzie trzymano szczególnie ciężkich zbrodniarzy.

Straż więzienna ogniem swym unemożliwiła uwolnienie więźniów. Policja sama nie zdołała opanować sytuacji, ponieważ demonstranci byli uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne. Dopiero gdy oddziały szturmowe 71 pułku piechoty z karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi przypuściły atak, udało się oczyścić ulice. Wojsko strzelało najpierw w powietrze, a potem na mury domów. Główny cel wykończono, spłądowanie znaczącej ilości sklepów, udaremniono. W obrębie twierdzy Torunia zaprowadzono stan oblężenia. Podczas strzelaniny zabito jednego człowieka a zraniono dwóch żołnierzy.